

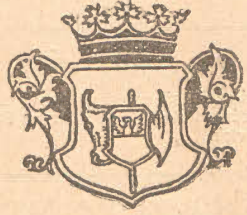
Dzisiaj 8 stron.

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukłem i nakładem Drukarni Leszczyńskiej sp. z o. o.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz z tygodnikiem „OGNIKO DOMOWE” i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,51 zł, miesięcznie 1,84 zł; w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer 15 gr. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą ceną, strajków lub lemu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.



OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 6 łamowy 35 groszy. Reklamy i łamowe w wiadomościach poczynnych 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 200 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach dochodzenia sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Reklamsów niezamówionych nie zwraca się. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie, Konta czekowe: Poczta Kasa Oszczędności w Poznaniu numer 203736. Skrytka pocztowa nr. 22.

Redaktor naczelny Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Szal.

Kierownik drukarni i administracji
Stanisław Szal.

Redakcja, administracja i ekspedycja znajduje się w Lesznie przy ul. Wolności nr. 20. Telefon 61.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

Redaktor przyjmuje z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 1—2 i od 5—6 po południu

Nr. 235.

LESZNO, czwartek, dnia 13-go października 1927 r.

Rok VIII.

„Czy wojna z Litwą?”

„Klasyczny przykład intrygi przeciwpolskiej „szytej grubymi nićmi”.

Najniebezpieczniejsze są przepowiednie na temat wojny. W ostatnich czasach „zbajali się” pod tym względem przeróżni prorocy. Wojna powszechna zadzwiała sobie z tych „nieomylnych znawców” źródła i celów zatargów międzynarodowych, którzy „godzili się ostatecznie” na to, że wybuchnie ona „najwcześniej” w r. 1917. Przy tej okazji „wzięła też w łeb” ona tradycja, że wojna nie może rozgorzeć się w innym czasie, jak wiosną.

Bez względu jednak na ten i szereg innych zawodów, lubią zwolennicy wszelkiej sensacji, a w szczególności politycy kawiarzy rozprawiać o „nieuniknionych niespodziankach”, „zapachu prochu” w powietrzu itp. Dużo nieszczerzej jakości „oliwy do podniecenia” dolega też prasa łasa na dwa i więcej łamów alarmy, które dobrze robić mają na poczytność. W rezultacie podniecenie udziela się i szerszemu ogółowi.

Jeżeli chodzi o Litwę Kowieńską to i tu sporo do podniecenia umysłowy przyczynia się prasa. Oczywiście nie cała, ale te organy, które poszły na lep i sanacji i sensacji, chorując na specjalne zamiłowanie do wywijania szabelki. Pisma te lubią każdą rzecz stawiać na ostrzu noża, zapowiadając zdecydowaną rozprawę bądź z Rosją bądź z Litwą. Wyjątkowo tylko w stosunku do niebezpieczeństwa niemieckiego zachowują większą powściągliwość, chociaż ono jest i najbardziej stałe i najistotniejsze. Wiec mówiąc o Litwie stawali rzecz tak, jakby już niedzielne manifestacje w Wilnie miały być wstępem do czynnych wydarzeń.

To też nie dziw, że mogły się zrodzić pytania: będzie, czy nie będzie wojna z Litwą. Kwestję ujmujemy już w tytule w cudzysłowie, jako, że samo przypuszczenie jest dziwne. Przez cały okres wojny istnienia dała Polska wybitne dowody swej pokojowości, nie korzystając z żadnej okazji do odebrania tych czy innych swych odwiecznych a dotąd niewyzwolonych ziem. Okazja tym razem byłaby mniej dogodna a przecież świeżo wystąpiła Polska w Genewie z inicjatywą ogólnego zabezpieczenia pokoju. Z polskiej więc strony nie pokojowi nie grozi. Z litewskiej też rzecz wątpliwa, bo choć w Kownie rządzi ludzie niepozytali, to jednak mają chyba tyle przytomności, iż pojmują że napaść z ich strony byłaby końcem tego państewka, które nie żyje lecz węgtuje. W każdym razie rozprawa pomiędzy Polską a karzelem litewskim nie byłaby wojną lecz zwyczajnym rozliczeniem się republiki kowieńskiej, jak „domku z kart”.

Wprawdzie za Litwą stoją Niemcy, a może i Moskwa umoczyła do spółki z swym berlińskim kompanem swe niechlujne palce w ostatnich gwałtach litewskich nad naszymi Rodakami. Z manewrem tym jednak spóźnili się intryganci berlińscy. Odrazu stała się widoczna robota niezdarna, sztyta grubymi nićmi wystąpienie przeciwko pożyczce amerykańskiej dla Polski. Poznała się na tem odrazu opinia publiczna na Zachodzie, o czem świadczą głosy prasy francuskiej a nawet angielskiej potępiające litewsko-niemiecką intrygę. Sowietom też jest trudno w tym wypadku podstawić Polsce nogę, bo Kowno bełtożność zabralo się do tepienia socjalizmu.

Niemniej gwałty litewskie domagają się przewidziania ze strony Polski. Wybór środków stosowanych jest tu trudny. Przewidywaniem jednak nie należy utrudniać sobie sytuacji przez niewczesne wystąpienie z planami federacji, unji itp., jak to drase sanacyjna. Wystąpienia jej budzą zde-

nerwowanie w Kownie i stają się wodą na młyn Berlina i Moskwy, tych dwóch naturalnych i jedynych wrogów Litwy, którzy tak często lubią obłudnie wy-

stępować w roli jej przyjaciół i protektorów. Ta maskarada jest bodaj najdłuszczyńszym przykładem obłudnej intrygi przeciwpolskiej. S. M.

Kocioł bałkański wciąż kipi.

Krwawe starcia na pograniczu Grecji z bandami macedońskimi i albańskimi.

Saloniki, 11. 10. W zachodniej Macedonii doszło do krwawego starcia pomiędzy komitadami bułgarskimi a żandarmerją grecką i ludnością cywilną. Bandy macedońskie komitadów straciły dwóch zabitych.

O podobnych starciach donoszą także z innych okolic pogranicznych. Grecka żandarmerja starła się również z wolnymi strzelcami albańskimi, którzy prawdopodobnie utrzymują kontakt z macedońskimi komitadami i przekroczyli grecką granicę.

Walki w Meksyku toczą się dalej.

Meksyk, 11. 10. (PAT.) Sztab generalny Alvarera donosi, że po bitwie, która trwała 6 godzin, wojska gen. Gomeza i Almady zostały definitywnie rozbite przez wojska związkowe. Bitwa miała miejsce w stanie Vera Cruz. 50 rewolucjonistów, zostało zabitych, 100 ranionych, a 600 dostało się do niewoli. Gomez i Almada zdolali uciec, ale wojska związkowe rozpoczęły za nimi pościg.

Z ostatniej chwili.

Sprawa pożyczki amerykańskiej.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Wczoraj wieczorem min. Skarbu p. Czechowicz wręczył delegatom konsorcjum amerykańskiego pp. Monetowi i Fischerowi odpowiedź Rządu polskiego. Delegaci, którzy na odpowiedź tę oczekiwali w Hotelu Europejskim niezwłocznie zatelegrafowali o jej treści do Nowego Jorku.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Jak się dowiadujemy w związku z przebiegiem rokowań o pożyczkę amerykańską emitowanie obligacji nastąpi na rynku amerykańskim na sumę 50 milionów, na rynku europejskim 12 milj. dolarów oraz 2 milj. funtów szterlingów przez banki angielskie.

Warszawa, 12. 10. (AW.) Podpisanie pożyczki przewidywane jest w dniu jutrzejszym (13 października) Wysokość sum, jakie będą wypłacane wynosi 62 milj. dolarów i 2 miliony funtów szterlingów.

Węgiel polski dla Włoch.

Katowice, 12. 10. (AW.) Dyrektorzy górnośląskiego konsorcjum węglowego pp. Fater i Teichmann wyjechali do Rzymu, aby wziąć udział w konferencji dotyczącej dostaw węgla polskiego dla kolei włoskich.

Nawet w dziedzinie kulturalnej?

Warszawa, 12. 10. (AW.) Zainteresowany przez przedstawicieli prasy nowy poseł sowiecki przy rządzie polskim p. Bogomolow, oświadczył, iż za główny cel pobytu swego w Polsce uważa pogłębienie stosunków polsko-sowieckich nie tylko w dziedzinie politycznej i gospodarczej ale także kulturalnej.

Lotnicy kuszą się o przelot nad oceanem Spokojnym.

Tokio, 11. 10. Bogaty kupiec japoński poseł Kumejoro wyznaczył nagrodę w wysokości 100.000 jenów dla lotnika japońskiego, który pierwszy przeleci przez Ocean Spokojny.

Szalona rzykantka.

Kopenhaga, 11. 10. W najbliższych dniach młoda lotniczka amerykańska miss Francis Wilson-Grevson, siostrzenica byłego prezydenta Wilsona; podejmie lot przez Atlantyk, ze wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej do Kopenhagi (Danja.)

„Rośmieszanie diabła”.

Berlin, 11. 10. Przeszło 60-letnia siostra Wilhelma II, zamieszkała stale w Boon księżniczka Wiktorja Schaumburg-Lippe, owdowiła w roku 1916; wychodziż zamąż za 23-letniego rosjanina, Zubowa. Ex-cesarz udzielił jej pozwolenia na to małżeństwo

Parlament Rzeszy.

Berlin, 11. 10. Termin zwołania parlamentu Rzeszy ustalono ostatecznie na dzień 18 bm. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia znajduje się projekt skłolny nad którym potrwają prawdopodobnie przez dwa dni.

Pożyczka amerykańska dla Francji.

Waszyngton, 11. 10. Poselstwo francuskie otrzymało od departamentu stanu zawiadomienie, że rząd amerykański nie będzie się sprzeciwiał konwersji 8 proc. pożyczki francuskiej w Ameryce.

Ustępstwo to ze strony rządu amerykańskiego jest bardzo charakterystyczne ze względu na konflikt celny między obu państwami

Berlin bez kolei podziemnej.

Berlin, 11. 10. Dziś wybuchł strajk na kolei podziemnej, najpopularniejszego środka komunikacji w Berlinie. Pracownicy żądają wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, poprawy warunków urlopu i podwyższenia zasiłków pobieranych w czasie choroby. Wskutek strajku normalny obraz Berlina uległ zmianie: publiczność oblega tramwaje, autobusy i koleje miejskie. Ruch samochodowy wzrósł również niebywale.

Ofiary zapomnianego granatu.

Paryż, 11. 10. W Melili (Maroko) na polu ćwiczeń wojskowych dzieci znalazły granat, który w ich rękach eksplodował. Wypadek spowodował śmierć czworga dzieci, troje jest ciężko rannych.

Trzęsienie ziemi we Włoszech i Jugosławii.

Rzym, 11. 10. (radio.) O godz. 14.50 seismografy zanotowały trzęsienie ziemi, trwające się w kierunku wschodnio-zachodnim, a trwające około 14 sekund. Wstrząsienia te odczuła także ludność miejscowa.

Wiedeń, 11. 10. (radio.) Według doniesień „Stunde“ w Schuedorf dziś około godz. 2 w nocy zanotowano kilka wstrząszeń ziemi, którym towarzyszył lekki grzmot podziemny.

Rzym, 11. 10. (radio.) Dziś o godz. 15.45 zaobserwowano w Rzymie trzęsienie ziemi, trwające 15 minut, które szczególnie wyraźnie dało się odczuć w wyższej położonych dzielnicach miasta. Trzęsienie ziemi szło w kierunku południowo-zachodnim. Prawdopodobnie ognisko jego znajdowało się w dolinie Fucino pod Avezzana. Trzęsienie ziemi wywołało poważną panikę.

Nowa porażka dyplomatyczna sowietów.

Berlin, 10. 10. Z Moskwy donoszą, iż wczoraj ogłoszono tam komunikat, w którym rząd sowiecki oświadcza gotowość odwołania Rakowskiego z Paryża, podkreśla jednak zarazem, że działalność Ra-

kowskiego cieszyła się zawsze całkowitem uznaniem rządu Sowietów. Rakowski opuścił na Paryż w środę lub czwartek.

Projekt wizyty Marszałka Piłsudskiego w Rzymie.

Krakowski „Ilustr. Kurjer Codz.“ donosi pod wyższym nagłówkiem: „Warszawa, 11. października. Dowiadujemy się z kół, zbliżonych do marszałka Piłsudskiego, że projektowny jest wyjazd marszałka Piłsudskiego do Rzymu. Ma to być aktem przyjaźni, ała łącząca dawniej jeszcze papieża z marszałkiem Piłsudskim“.

Hiszpania chce odstąpić Francji swą część Marokka.

Londyński „Sunday Times“ ogłasza wiadomość, z Madrytu, wedle której Primo de Rivero oświadczył, że przedmiotem parady między nim a Chamberlainem była sprawa hiszpańskiego Marokka. Marokko jest dla Hiszpanów — powiedział Primo de Rivero — tródmie kłopotów. Byłoby lepiej, gdyby Hiszpania nie posiadała żadnych interesów w Marokko. Wobec tego będzie rozważana myśl odstąpienia Marokka na rzecz Francji wzamianą za koncesje. Będzie to możliwe za pośrednictwem Anglii.

Trzęsienie ziemi w Dreźnie.

Berlin, (PAT.) Ostatnie trzęsienie ziemi, które miało miejsce w Czechosłowacji, odczuło również i w Dreźnie. Dzienniki drezdeńskie donoszą, że w dzielnicach wschodnich i północnych miasta wśród ludności wybuchła panika, albowiem w ciągu kilkunastu sekund drgały ściany domów, chwiały się lampy wiszące, a zamknięte drzwi otwierały się same. Na ulicach kołysały się latarnie, a w kilkunastu domach zarysowały się mury.

Walka z zabójcami generała.

Białogród, (PAT.) Trzej sprawcy zamachu na gosławskiego generała Kowaczewicza byli nocą ostatnie wykryci i zaatakowani przez milicję w grocie góry Maleche w pobliżu drogi, prowadzącej z miasta Radowice do granicy bułgarskiej. Po wymianie strzałów, która trwała całą noc, milicja wtargnęła do wnętrza groty, gdzie znalazła ciała dwóch sprawców zamachu. Trzeci, który pozostał przy życiu, jest uwięziony i przewieziony do Istipu.

Echa wymordowania i zjedzenie białych.

Melbourn (Australia). (PAT.) Na skutek zamordowania przez krajowców wyspy Salomona 2 białych i 15 policjantów tubylców, rząd angielski wystosował do rządu australijskiego prośbę o ochronę białych, zamieszkałych na wyspach Salomona. W odpowiedzi na tę prośbę, krajownik australijski „Ade-laide“ odpłynął na wyspę Malaita.

Lot dokoła Europy.

Mediolan, 11. 10. Dwaj wojskowi lotnicy włosko-amerykańskimi, wystartowali do wielkiego lotu oscy, Matalena i Deprate (tow. de Pineda w jego locie krążącego nad Europą. Trasa, której długość wynosi około 10.000 km., prowadzi przez Belgrad ponad morzem Czarnym do ujścia Wolgi, a następnie ponad Wolgą w górę do Moskwy. Następnie lądowanie odbędzie się w Helsingforsie, skąd przez Sztokholm, Amsterdam i Zurich wrócą lotnicy do Rzymu.

Z procesu o morderstwo.

Przed chwilą został odczytany proces rewizyjny o zamordowanie w roku 1922 śp. Simona Gottlieba w Faustynowie, w którym jako oskarżeni występują Jan Gaska za uczestnictwo w morderstwie i Walerian Gaska za namawianie do zbrodni. Na wniosek obrony sąd postanowił zawczasu nowych świadków.

Sprawy gospodarcze.

GIEŁDA.

gp) Dział dnia 12. bm. kursy walut są następujące	
Dolar ameryk.	1 8,88
Funt angielski	1 43,36
Frank franc.	100 34,97
szwajc.	100 171,73
Marka niem.	100 212,07

gp) Nowe przepisy dla rzeźni. Związek Mاست opracował i nadesłał ministerstwu przemysłu projekt nowych przepisów higieniczno-sanitarnych, mających obowiązywać rzeźnie. Przepisy te dotyczą wentylacji, jak również niszczenia mięsa zepsutego.

gp) Sprawy finansowe. Na zarządzie przedstawicieli banków państwowych przyjęto za zasadę, aby Bank Gospodarstwa Krajowego żądał kredytu przedsięwzięcia państwowe, komunalne i prywatne, które muszą otrzymać kredyt długoterminowy. Przedsiębiorstwa, korzystające z kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego nie mogą korzystać z kredytów, udzielanych przez Bank Polski i naodwrot.

gp) Zyski kolei. W dniu 1 bm. wpłaciły koleje do Skarbu Państwa 10 milionów zł z dochodów eksploatacyjnych. Spodziewany jest dochód z całego roku 40 milionów, edy preliminarz onieważ na 36,5 milionów.

gp) Hłace w przemyśle. W Katowicach zakończono układy o podwyżkę zarobków w przemyśle metalowym. Robotnicy w cynkowych otrzymają 70 groszy więcej na głowę i dniówkę. Inni robotnicy otrzymają 40 groszy więcej. Reszta robotników, którzy otrzymali podwyżkę we wrześniu, obecnie dalszej nie otrzymają. Ważności obowiązują od 1 października do 31 grudnia br.

gp) Bandera polska. Pismo donosi, że bandera polska pojawia się w porcie gdańskim coraz częściej, tak, iż przewyższyła już pod tym względem banderę Wolnego Miasta. W r. 1923 wypłynęło i zawinęło do Gdańska 236 okrętów gdańskich o 73.658 tonnach, polskich zaś 112 o 15.358 tonnach, w pierwszych zaś 8 miesiącach r. 1927 krętu portu gdańskiego wykazuje 263 okrętów polskich o 100.192 tonnach ogółem, gdańskich zaś 206 o 92.908 tonnach.

gp) Żądania rzemieślników polskich. Zjazd Zjednoczenia związków cechów rzemieślniczych Wielkopolski, który odbył się w Poznaniu w początkach bm. powziął szereg ważnych rezolucji w sprawach obchodzących całe rzemiosło polskie. I tak rezolucje dotyczą: konkurencji z rzemiosłem zakładów państwowych, wieziennych, oraz samorządowych; udzielenia rzemiosłu zamówień rządowych; wydania ustawy o dostawach rządowych; konieczności zasięgnięcia opinii sfer rzemieślniczych przed wydaniem rozporządzeń wykonawczych, oraz poparcia ekspansji rzemiosła na ziemię wschodnią. W sprawach organizacyjnych zjazd uchwalił wezwać zjednoczenie cechów do intensywnego organizowania związków zawodowych cechów oraz do krzewienia spółdzielczości rzemieślniczej.

gp) Wzrost uprawy tytoniu. Planowa akcja polskiego monopolu tytoniowego, zmierzająca do zwiększenia obszaru i udoskonalenia metod uprawy tytoniu w kraju, wydała w b. r., według dat, jakie obecnie zebrano, nadspodziewanie pomyślne wyniki. Obszar plantacji tytoniu w Polsce wzrósł w b. r. w porównaniu z r. niemal dwukrotnie, ilość zaś wyprodukowanego w kraju tytoniu dosięgła w b. r. imponującej cyfry 4 miliony kg. W z. r. produkcja wyniosła 2,3 mil. kg. W r. 1925 — 850.000 kg. zaś w roku 1924 zaledwo 634.000 kg.

gp) Oferty amerykańskie. Z Pragi Czeskiej donoszą, że rządowi czeskosłowackiemu złożone zostały trzy oferty na wydzierżawienie kolei państwowych, m. in. przez amerykańską grupę Howard Kelley oraz grupę finansową amerykańsko-amerykańską.

gp) Napeje wysokokowe. Spożycie spirytusu i piwa w Polsce jest daleko mniejsze niż przed wojną. W r. 1914 było bowiem czynnych na ziemiach Polski 2466 gorzelni, które produkowały 2.536.000 hl. spirytusu, a łączna produkcja browarów wynosiła 7—8 milionów hl-litrów. Dziś czynnych jest zaledwo 1347 gorzelni z roczną produkcją 650.000 hl. a produkcja piwowarska przedstawia się cyfrą zaledwo 1.575.000 kl piwa. Na głowę ludności zużywamy rocznie tylko 5 l pól litra piwa, podczas gdy w Belgii zużywa każdy mieszkaniec przeciętnie 200 litrów.

— Wyścigi żółwi. Słyszałyśmy już o wyścigach psów i strusi, ale nikt chyba nie wi, że istnieje również wyścigi żółwi. Pisma amerykańskie donoszą jednak, że w miejscowości Pona w stanie Oklanoma odbyły się niedawno przy udziale 10.000 widzów pierwsze w Ameryce wyścigi żółwi. Do konkursu stanęło 50 żółwi, a droga, jaką miały do przebiecia wynosiła 75 stóp. Pierwszy żółw doszedł do mety po 88.50 sek., za co właściciel jego otrzymał pierwszą nagrodę w wysokości 3870 dolarów. Druga i trzecia nagroda wyniosły 750 i 500 dolarów.

„Gwałtu, co się dzieje“.

Znowu rekord kobiety w pływaniu.

Londyn, 11. 10. (radio.) Miss Mona Mc. Lennan, która wczoraj o godzinie 19.40 odpłynęła z przylądka Grisez w celu przepłynięcia kanału La Manche, dzisiaj o godz. 9.30 rano wyładowała w porcie w Folkestone.

Przeplłynęła więc kanał w ciągu 13 godzin i 10 minut, a więc w czasie o 89 minut lepszym od dotychczasowego rekordu kobiecego, który w ubiegłym roku ustanowiła Amerykanka Gertrud Ederle.

Prawdziwe nazwisko pływaczki brzmi Miss dr. Logan. Uprawia ona praktykę lekarską w jednej z najlepszych dzielnic Londynu. Próbowala już kilkakrotnie przepłynąć kanał i w roku ubiegłym przeszło 24 godziny pozostawała w wodzie. Do osiągnięcia celu pozostawało wówczas tylko 500 metrów.

Wczorajszy start nastąpił w ścisłej tajemnicy, tak, że nawet matka pływaczki dowiedziała się o wszystkim dopiero po fakcie.

Lawina żab czy kaczk dziennikarskie.

O niezwykłym zjawisku donoszą dzienniki szwedzkie. Przed kilku dniami zjawily się w okolicy Malmö olbrzymie ilości żab, które pokryły ziemię gęstą lawicą na przestrzeni kilku km. Przyrodnicy, którzy badali to zjawisko, twierdzą iż to wicher przyniósł żaby z wybrzeży islandzkich, gdzie pojawiły się w tym roku w szczególnej obfitości.

Z różnych stron.

** Urodziny na dworze belgijskim. Z Brukseli donoszą, że księżna Astrid szwedzka, żona belgijskiego następcy tronu, powiła córkę której dano imię Józefina Karolina Astrid Ingeborg. Chrzczeń odbędzie się według obrządku katolickiego. Urzędowe uroczystości gratulacyjne już się rozpoczęły. Miasto przybrało jest oświetlenie.

** Morderca z „litosci“. Trybunał w Los Angeles rozpatrywać będzie niedługo sprawę dra Karola von Angela, 72-letniego lekarza niemieckiego, oskarżonego o zabicie żony, której pragnął on w ten radykalny sposób zaoszczędzić straszliwych mąk, grozących jej na skutek nieuniknionego paraliżu. W toku dochodzenia śledczego wykryło się, iż tenże sam dr. von Engel już przed blisko pół wiekiem stawał przed sądami berlińskimi pod zarzutem zgładzenia z litości całego szeregu swoich pacjentów, cierpiących na bolesne choroby chroniczne.

** Fala upałów. Niezwykła o tej porze fala upałów przechodzi w dalszym ciągu nad Pireneami wschodnimi (południowa Francja). W Perpignan termometr wskazywał wczoraj 31 stopnie ponad O. W związku z okresem długotrwałego goraca, panuje wielka posucha. Brak wody odbija się szkodliwie na ogrodach, sadach i winnicach. Władze miejskie w Perpignan zmuszone były do wykopania szeregu studzienek w w lożyisku rzeki, która przepływa przez miasto, aby uzyskać wodę do pomp i sikawek i na wypadek wybuchu pożaru.

** Wycieczki z Ameryki. Prasa polska w Ameryce donosi, że dwa największe organizacje nasze w Stanach Zjednoczonych: Związek narodowy polski i Związek polek przygotowują się do wielkich wycieczek do Polski w roku przyszłym. Sam Związek narodowy zamierza zwerbować na wycieczkę około 5000 osób. Prasa polska w Ameryce wzywa organizacje polskie do urządzania wycieczek dzieci i młodzieży do Polski, które powinny poznać kraj swoich przodków.

* Kobieta burmistrzem. Po raz pierwszy w historii Anglii lord-merem wybraną została kobieta. Jest nią miss Margaret Beavan, która kłedzy jej z Rady Miejskiej w Liverpool wybrałi dla piastowania przez rok wysokiej godności burmistrza tego miasta.

* rol Borys jeszcze nie zaręczony. Rzym (PAT) Stefani podaje, że wszelkie wiadomości o zaręczynach księżniczki Giovany z królem bułgarskim Borysem są niezgodne z prawdą.

Cykl: „Z wędrowki po szerokim świecie”.

„Wenecja Północy”.

Osobliwość Amsterdamu. — Rotterdam. — Haga.

Jednym z najstarszych miast portowych w Europie jest Amsterdam. Jako stolica Holandii posiada wiele wspaniałych gmachów, muzeów i kościołów. Dla niepomniejszej ilości kanałów i mostów, miało to nazywać powszechnie „Wenecja Północy”. Amsterdam zbudowany jest bowiem na 90 wyspach, posiada około 100 kanałów i przeszło 300 mostów, podczas gdy Wenecja leży na 122 wyspach i posiada 175 kanałów, oraz 380 mostów.

Pod względem politycznym charakterystyczną cechą Amsterdamu jest fakt, że miasto to jest stolicą Międzynarodówki i Związków zawodowych. Nie jest to jednak groźna cęcha dla Holandji, ponieważ socjaliści holenderscy są wzorowymi obywatelami i walczą tylko o nadzwyczaj umiarkowane postulaty.

Jako przeciwnictwo do komuny, Amsterdam jest pozażem gniazdem bankierów i siedliskiem szlifierzy brylantów.

Przemysł ten jest w większej części w rękach Żydów, których Amsterdam liczy podobno około 40 tysięcy, przy blisko 800 tysiącach ludności. Mieszkańca oni w dzielnicy, która wrzaskiem, brudem i niekajakiem przypomina żywo nasze Nalewki lub Kazimierz, jakkolwiek przeciętne otoczenie jest ze wszech stron nadzwyczajną czystością i przysłówiowym niemal porządkiem holenderskim. Napływowi arystokraty żydowską stanowią t. zw. „żydzi portugalscy”, unikający styczności, ze zwyczajnymi „handelesami”.

Amsterdamskie Muzeum państwowe holenderskie należy do największych i najlepiej zorganizowanych muzeów świata. Posiada ono 3.000 obrazów wszystkich czasów i szkół 600 malarzy, cenne zbiory starożytności, architektury wnetrz, złotnictwa, sztuki kościelnej, rzeźby, następnie zbiory porcelany wszystkich krajów i czasów, kolekcje kryształów, zbiory wojskowe, morskie, kostiumologiczne, w końcu sztuczny, odlewy gipsowe itd.

Drugą osobliwością Amsterdamu, to słynny ogród zoologiczny, liczący kilka tysięcy gatunków zwierząt, ptaków, płazów, owadów, ryb i wszelakich żyjących potworów. Specjalnie interesują małpy, są bowiem między nimi rzadkie i ciekawe okazy, dalej olbrzymie węże, patrzące zastygłym wzrokiem, oraz sład krokodyle, które potrafią godzinami leżeć, nie drgnąwszy nawet ogonem. Z oczu, patrzy im tępa bezwzględność i prawdziwe południowe lenistwo.

Ryby mają specjalny gmach, czyli „Aquarium”, w którym w wielkiej ciemnej hali przez olbrzymie tafle szklane oglądać można nadzwyczaj interesujące życie w wodzie.

W ogrodzie zoologicznym mieszczą się zarazem dwa muzea. W jednym są wypchane ptaki, zwierzęta, płazy; owady i ryby, żyjące w granicach Holandji, drugie dotyczy fauny całego świata.

Podczas gdy Amsterdam jest siedliskiem arystokracji, polityki zabawy i wrażeń estetycznych, to Rotterdam, drugie wielkie miasto Holandji jest ośrodkiem demokracji, a pozażem nudny.

W Rotterdamie panują wpływy niemieckie, ponieważ jest to port zależny od przemysłu w zachodnich prowincjach Niemiec, zaś Amsterdam koncentruje w sobie silne wpływy angielskie, będąc portem tranzytowym Anglii na kontynent.

Zabytków zwiędzić można w Rotterdamie ko najwyżej starą, gotycką katedrę św. Wawrzyńca, poczem przybysza interesuje głównie port potwornej wielkości, mogący pomieścić przeszło trzy tysiące okrętów. Ogrom, dokonywane w tym porcie pracy jest doprawdy imponujący. Stale, pracują dziesiątki elewatorów elektrycznych, z których każdy unosi z okrętu ładunek o ciężarze trzech wagonów za jednym zamachem. Ruch i zgiełk przytem nie do opisanja.

Pozatem Rotterdam jest starym miastem kupieckim, którego początki sięgają XIII. wieku. Starymi, chylącymi się domami przypomina mocno nasz nadbałtycki Gdańsk.

Jakkolwiek stolica Holandji jest Amsterdam, ale żąba królowej jest Haga, gdzie posiada ona skromny, lecz w dobrym stylu pałacyk. W Hadze też mieści się rząd, parlament, ważniejsze urzędy i poselstwa obcych państw.

Zaznaczyć trzeba jeszcze, że w Hadze znajduje się słynny Pałac Pokoju, wspaniały zamek czworoboczny, ufundowany przez milionera Carnegiego. Urzędujący w nim Trybunał Międzynarodowy nie mógł jednak przeszkodzić w wybuchu ostatniej wojny światowej.

L. Wik.

Pogłoska o zamordowaniu prezydenta Meksyku.

London, 10. 10. Z Waszyngtonu donoszą: Wczoraj rozszła się pogłoska, że w Meksyku City zamordowano prezydenta Meksyku Callesa. Poselstwo amerykańskie oświadczyło, że pogłoska ta jest fałszywą.

Sensacyjny proces we Włoszech

62-letnia staruszka stała na czele półtora setki rozbójników.

Rzym, 10. 10. (radio.) Olbrzymi proces przeciwko bandzie rozbójniczej, należącej do znanej organizacji t. zw. „Maffiji”, odbędzie się w najbliższym czasie w stolicy Sycylii, w Palermo. Akt oskarżenia skierowany jest przeciwko 186 osobom, zarzucając im 10 morderstw i niezliczoną ilość rabunków. Na czele rabusiów zorganizowanych w 6 band stała 62-letnia staruszka Giuseppa Salvo, zwana popularnie królową Gandi.

Trzęsienie

ziemi w Czechosłowacji.

W Pradze Czeskiej odczuło dość silne trzęsienie ziemi w formie dwóch falistych uderzeń, trwających kilka sekund. Trzęsienie ziemi również odczuło w Bernie Morawskim i w Pilźnie. — Również w Bratisławie odczuło silne trzęsienie ziemi, trwające 8 sekund. Towarzyszyły mu głucho odgłosy podziemne. Trzęsienie ziemi wywołało panikę wśród mieszkańców, którzy w poplochu opuszczali swe mieszkania i gromadzili się na ulicach.

Wybuch tajnej fabryki bomb.

London, 10. 10. W dzielnicy włoskiej Nowego Jorku nastąpił wybuch materiałów wybuchowych, który zniszczył jeden z domów, grzebiąc pod gruzami 5 osób, i raniąc 12. Śledztwo wykazało, iż był to wybuch w tajnej fabryce bomb anarchistów włoskich.

40 osób zginęło w płomieniach.

London, 10. 10. (ATE.) W mieście Poschawar w Indjach Angielskich wybuchł wielki pożar, który zniszczył całkowicie dzielnicę zabudowaną drewnianymi domami. W ogniu zginęło 40 ludzi.

Fotografowanie myśli.

Paryż. (AW.) Włoski uczonec, profesor Caramani wywołał na międzynarodowym kongresie metafizycznym w Paryżu sensację oświadczeniem, iż udało mu się skonstruować elektryczny aparat, łowiący „psychiczne promienie”, pochodzące z mózgu ludzkiego. Aparat ten utrwała schwyte promienie na kliszy, która tem samym stanowi jak gdyby fotografię myśli ludzkiej.

Zbliża i zdaleka.

* Nagroda Nobla. Tegorocznymi kandydatami do nagrody literackiej Nobla są: Sigfrid Undee, oraz znany pisarz niemiecki Tomasz Mann.

** Komuniści w Rumunii. „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi, że w Rumunii odkryto ostatnio rozgłoszony spiszek na rzecz bolszewików. Na czele spisku stał niejaki Paweł Sor. Centrala znajdowała się w Pradze. Przy rewizji w mieszkaniu Sora znaleziono oryginalne dokumenty rumuńskiego sztabu generalnego. Nadto została aresztowana adwokatka, dr. Maria Löhl w Radowosch i Lea Silberman, której brat zatrudniony był w centrali szpiegowskiej w Pradze.

** Zamordowanie generała. Z Białogrodu donoszą, że w Stian w Macedonii został zamordowany generał jugosłowiański Kovacic przez komitadzów bułgarskich na ulicy trzema wystrzałami z rewolweru. Mordercy zdolałi ułknąć. Nowe morderstwo komitadzów podciągnie za sobą przypuszczalnie interwencję rządu jugosłowiańskiego w Sofii.

** Przedsiębiorcy żydek. Paryski „Le Journal” donosi, że Levine oznajmił, iż obstarował w Ameryce aparat, zaopatrzony w 7 motorów, mający służyć do przelotu nad Atlantykami z 50-ma pasażerami.

— Samobójcze nieporozumienie. Amerykanin pewien przegrzywał co wieczór, jak obiswie „Comedia”, znaczne sumy w kasynie znanej na Revierze miejscowości. Przed kilku dniami sięgnął on do pułkarsu, by wyciąć nowy zapis gotówki, lecz spostrzegł, iż wszystkie banknoty już się były ulotniły, wobec czego opuścił salę i, siadłszy na tarasie, wyjął z eleganckiej nonbionierki pigułkę, która szybko poślknęła. Spostrzegł ten ruch, śledzący go bacznie, agenci tajni kasyna, schwyliłi go szybko i mimo oporu gwałtownego zanieśli na rękach do infirmerji, gdzie przemocą kazano mu żuć spórą dozę ipeki. Dopiero później sprowadzony tłumacz wyjaśnił frazi-farsę samobójczą. Amerykanin okazał się prawdziwym miliarderm dla którego znaczne nawet przegrane nie mają żadnego znaczenia pigułka zaś tajemnicza była lekarstwem na chroniczny niezbyt żołądka.

WALTER SCOTT

ROB ROY

Powieść historyczna z XV wieku

24)

(Ciąg dalszy.)

— Myśle, że ogólne pragnienie zbycia się Rashleigh'a z domu — odpowiedziała Miss Vernon. Chociaż najmłodszy z rodziny, potrafił jakoś zagarnąć rząd nad wszystkimi, a wszyscy czuli są na to poddaństwo, choć nie umieją go z siebie otrząsnąć. Jeśli mu kto stawi czoło, może być pewien, że posiada tego, zanim rok minie, kłoby mu zaś oddał bardzo ważną przysługę, ten jeszcze bardziej mógłby tego pożalować.

— Jeśli tak — odpowiedziałem, śmiejąc się — to ja muszę być ostrożnym, gdyż, jakkolwiek nie rozmyślnie, dałem powód do zmiany w jego życiowych losach.

— Tak jest, a czy on to będzie uważał za korzystne czy niekorzystne dla siebie, zawsze do pana będzie miał urazę. Ale oto idzie ser, rzodkiewki i toast za kościół i króla, wskazówka dla kapłanów i dam, że się mają wynosić, to też ja jako jedyna przedstawię cielka kobiecości w Osbaldistone-Hall, usuwam się, jak wypada.

Wysunęła się, mówiąc to, a ja pozostałem, zdumiony bestrością, śmiałością i szczerością, jaką wykażała w rozmowie. Nie potrafię ci w najbliższym stopniu dać wyobrażenia o jej sposobie bycia, chociaż o ile pamięć służyła, naśladowałem jej mowę. W rzeczywistości w jej zachowaniu się była i nieuczona prostota, i wyuczona inteligencja i wyniosła, śmiała du-

ma, a wszystko złagodzone i podniesione gra fizjonomji najpiękniejszej twarzy, jaką widziałem w życiu. Nie należał sędzić, że chociażbym uważał jej śmiałość i szczere zwierzenia za dziwne i niezwykłe, żebym ja, dwudziesto dwuletni młodzieniec, miał sędzić surowo piękną ośmastoletnią dziewczynę, za niezachowanie właściwej względem mnie rezerwy. Przeciwnie, zaufanie Miss Vernon netylko sprawiło mi przyjemność, ale mi schlebilo i to pomimo jej oświadczenia, że zyskałem je jedwie dlatego, że byłem pierwszym nadarzonym słuchaczem, dość inteligentnym, by ją zrozumieć. Z zrozumiałością mojego wieku, z pewnością przez mój pobyt we Francji nie umniejszona, wyobraziłem sobie, że twarz przystojna, zgrabna postać, co wszystko sobie przypisywałem, są właśnie warunkami odpowiedniami dla powiernika młodej pięknej panny. Tym sposobem, miłością własną biorąc w obronę Miss Vernon, daleki byłem od sążenia jej surowo za tę szczerość jedynie, która uważałem, że usprawiedliwia osobistą moją wartość. Więc też uczucia sympatii, jakie jej piękność i wyjątkowość jej położenia budziły same przez się, zwiększyło tylko we mnie przekonanie o jej bystrości i zdrowym sądzie w wyborze przyjaciela.

Po wyjściu Miss Vernon ze sali, butelka krążyła, a raczej latała dokoła stołu w nieustannym ruchu. Moje zagraniczne wychowanie wpoilo we mnie niesmak do pijatyki, na owe czasy, a i dziś niestety, nader zwykłego nałogu u moich rodaków. Rozmowa, towarzysząca takim orgiom, nie więcej była w moim guście, a co ja jeszcze przykrejszą dla mnie czyniło, to to, że towarzystwo składało się z członków rodziny. To też skorzystałem z nadarzącej się sposobności i umknąłem bocznymi drzwiami, prowadzącemi nie wiadomo dokąd. wołałem to, niż znosić dalej widok

ojca i synów, uprawiających razem obrzydłe pijactwo w pośród rubasznych i niesmacznych gawęd. — Rzucono się w pościg za mną — naturalnie, jak przewidywałem, by mnie siła, jako dezertera, sprowadzić napowrót przed ołtarz Bachusa. Usłysawszy nawoływanie i hałas butów tuż za sobą na kreconych schodach, zrozumiałem, że nie umkne, chyba że się wydostanę na pole. To też pośpiesznie otworzyłem okno, wychodzące ze schodów na staroświecki ogród, a że wysokość nie wynosiła ponad sześć stóp, bez wahania wyskoczyłem. Słyszac jeszcze za sobą zawiedzione wołania: „Hej! ha! uciek! uciek!” przebiegłem jedną aleję, szybkim krokiem przeszedłem drugą, wtedy dopiero, osadziwszy, że mi już nic nie grozi, zwolniłem kroku rozkoszując się chłodnem powietrzem, tem miłszem mi, że rozgrzany byłem zarówno wypitem winem, jak tym szybkim biegiem.

Tak spacerując, natknąłem się na ogrodnika, zagłębionego w swej wieczornej robocie i podrowiłem go, przystępując bliżej, by się przypatrzeć jego rączce.

— Dobry wieczór, mój przyjacielu.

— Dobry wieczór, dobry wieczór panu — odpowiedział, nie oglądając się akcentem który od razu zdradził jego północne pochodzenie.

— Piękna macie pogodę przy waszej robocie, mój przyjacielu.

— Ha, niema się czego uskarżać — odpowiedział, skąpy w pochwałę, jak zwykłe ogrodnicy i rolnicy wobec najpiękniejszej nawet pogody. Poczem, podniósłszy głowę, by zobaczyć kto do niego mówi, dotknął z uszanowaniem swej szkockiej czapeczki i za uważył:

(Ciąg dalszy, nastąpi.)

Z POGRANICZA.

Pożar w kościele w Górcie Duchownej.

Splonął ołtarz i Cudowny Obraz Matki Boskiej Pocieszenia.

Górcia Duchowna, 11. paźd.

(Korespondencja własna „Głosu“).

Wczoraj wieczorem splonął zupełnie ołtarz w tym samym kościele wraz z cudownym obrazem Matki Boskiej Pocieszenia. Istnieje przypuszczenie, że po gaszeniu świec po mszy świętej musiała niespostrzeżenie spaść iskra, od której zaczął się powoli tlić ołtarz i dopiero wieczorem zaczęły się wydobywać chmury dymu z kościoła. Kiedy nadeszła pomoc zastano już zgłiszczą starego ołtarza. Z obrazu cudownego pozostała tylko korona złota, sukienka i rami, ze srebra. Wszystkie woty ocalały, wobec tego nie może być chyba mowy o kradzieży i próbie zatarcia jej śladów przez pożar.

Miejscowy ksiądz proboszcz Kolasiński był w krytycznym dniu nieobecny, bo o godz. pół do 11-tej wjechał w sprawach urzędowych do Poznania. Do-

wiedział się o katastrofie dopiero wieczorem po powrocie do domu.

Zaznaczyć należy, iż myślenie o koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Pocieszenia a tu zachłany ogień zniszczył w kilka godzin obraz czczony od przeszło pięciu wieków. Dopuształ Boży i Matki Najświętszej. Parafianie i proboszcz pogrążeni są w głębokim smutku. Nie tracą jednak ducha. Spalony ołtarz musi być odnowiony i nowy będzie jeszcze piękniejszy od poprzedniego.

Wierna kopia cudownego obrazu jest zachowana. Ufamy, że Matka Boska Pocieszenia której obraz był tu czczony przez pół tysiąca lat nie opuści tego miejsca i nadal rozdzielać tutaj będzie łaskę Swą i pociechę tysiącym rzeszom pielgrzymów, którzy jak od wieków tu przybywali tak i nadal do Górki Duchownej śpieszyć będą.

Manewry Jesienne pięciu powiatów Osopo i P. W.

Dn. 15 i 16 bm. odbędą się tegoroczne manewry Osopo i P. W. Rejonu 55 Pozn. p. p., do którego należą powiaty: Leszno, Rawicz, Gostyń, Kościan i Śmigiel. Koncentracja ćwiczących nastąpi w sobotę wieczorem — ćwiczenia potrwa do niedzieli godz. 11-tej i zakończy się mszą św. Uprasza się tą drogą Wnych Pracodawców i Kier. Szkół o ułatwienie

udziału w manewrach ćwiczącym, zaś całe obywatelstwo do pomocy w przyjęciu i zaopatrzeniu. W czasie manewrów miejsca obserwacyjne dla gości i widzów dn. 16 bm. do godz. 8,30 — Gronowo, następnie Wyciążkowo. Wszelkich informacji w sprawie manewrów udziela Kadra instrukcyjna Osopo i P. W.

Najpierw trza głodnym dać chleba.

Wrażenia i wnioski z walnego zebrania Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo w Lesznie.

Owocna praca. Już przed paroma dniami daliśmy krótką kronikarską wzmiankę o odbyciu się walnego zebrania (we czwartek, bm.) Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. Obecnie powracamy do tej sprawy obszerniej, aby uwagę Obywatelstwa całego skierować na te cicha ale najnieodowniejszą i nader owocną działalność, jaką jest dobroczynna praca naszych Pań. Wiadomo, iż codziennie spotyka się obywatel z najróżniejszymi apelami o poparcie rozmaitych instytucji. Wybór pomiędzy jedną a drugą instytucją, organizacją, towarzystwem czy wręcz partją staje się coraz trudniejszy a składowanie uciążliwsze. Wobec tego uważamy za swój obowiązek wysunąć na porządek dzienny przedewszystkiem potrzebę ofiarności na cele, jakie sobie wysunęło Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. Cele te są jasne, proste a jednocześnie jaknajłatwiejsze do osiągnięcia i najbardziej palące. Doceniając bowiem zadania wszelkich innych instytucji, stwierdzamy, iż nie ma tak pilnej i ważnej sprawy, jak: „głodnym nakarmić a nagiego przyodziać“. Jest to nakaz Kościoła i nakaz patriotyczny, — nakaz serca i rozumu. Czyniąc dobrze bliżnim w myśl zasad chrześcijańskich, przyczyniamy się jednocześnie do gojenia ciężkich ran społecznych, do zacierania niebezpiecznie zaognionych różnic i niechęci klasowych, unicestwiamy zakusy wyrotoczenia i pogłębiamy solidarność narodową. Głód i chłód są najgorszymi doradcami, z niedzą chadza w parze apatki moralności i agitacja bolszewicka. Natomiast pomiędzy sytymi trudniej jest komunistom znaleźć zwolenników a bezinteresowna pomoc filantropijna skuteczniejsza jest od najpiękniejszych słów i najmędrzych argumentów. O tem zawsze a szczególnie w obecnej dobie powojennej i w obecnej porze roku pamiętać należy. Zima się zbliża, dola biednych staje się coraz dotkliwsza i trzeba podwoić wysiłki, aby przynieść ulgę najbardziej potrzebującym. Ulgą będzie tem większa, im szybciej pośpieszymy z ofiarnością, a że każdy datk będzie celowo użyty, o tem przekonywa sprawozdanie roczne Zarządu Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, jakie poniżej zobrazujemy, aby stwierdzić, iż praca ta przynosi obfite owoce.

Wzruszający wykład. Porządek obrad walnego dobowego zebrania został nieco zmieniony, tak, iż przewidziany jako piąty punkt zebrania wykład ks. proboszcza Jankiewicza znalazł się na trzecim miejscu przed sprawozdaniami. Dobrze, iż tak właśnie się stało, bowiem od wszelkich cyfr i argumentów wymowniejsze i jeszcze bardziej na czasie było skreślenie życia i czynów Wielkiego Świętego, który dał nam wzór doskonały, z jakim samozaparciem się należy ocierać łzy, kość cierpienia nieść moralną i materialną pomoc wszystkim pasierbom losu. Postać i dzieła Świętego opisał ks. prob. Jankiewicz w słowach prostych lecz serdecznych, takich, jakie największe czynią wrażenie. Nie będziemy się silić, aby to przemówienie powtórzyć, bo druk nie jest tak przekonujący, jak żywe słowo. Poprzestaniemy więc na podkreślenie tego, iż wykład wzruszył zebranych i że w naszych czasach i stosunkach jaknajczęściej trzeba przypominać taki doskonały wzór szlachetnego, w imię miłości Chrystusa czynienia dobrze.

W świetle faktów. Po wysłuchaniu wykładu ks. prob. Jankiewicza przystąpiono do zobrazowania całokształtu działalności za okres roczny, od 1-go października 1926 r. do 30 września br. — Pierwsza

sprawozdanie odczytała przewodnicząca p. burmistrzowa Kowalska, stwierdzając pomyślny rozwój Towarzystwa, które pozyskało 62 nowych członków. Dzięki temu ogólna liczba członków wynosi 172 (do 30 września br.) liczbą to okazała się w stosunku do zadań i do załudnienia Leszna jeszcze niedostateczną. Trzeba wyteńczyć starania, aby można te liczby podwoić. Mówczyni zwraca się do zebranych pań z apelem, aby agitację w tym kierunku zechciały uważać za jeden z swych najważniejszych obowiązków. Wprowadzić oprócz członkin opłacających potrzebne są też takie, które wezmą czynny udział w pracy Towarzystwa. Nie należy się jednak obawiać, aby praca ta pochłaniała zbyt wiele czasu, bo Zarząd stara się ją rozdzielić, stosownie do czasu i chęci każdej z pań. Dalej komunikuje p. burmistrzowa, że w okresie sprawozdawczym założone zostały książki kontrolne i kwestionariusze, które okazały się w praktyce bardzo pożyteczne. — Na wniosek Tow. przydzielił Magistrat mąkę na chleb, którego wypiek odbywa się kosztem Tow. — Póza chlebem wydaje Towarzystwo ze środków własnych: cukier, kaszkę pszenną, mąkę, kaszkę, jęczmień, ryż, kawę, mydło, mleko i masło oraz mięso lub obiady osobom osłabionym lub chorym. W miarę potrzeby i możliwości wydaje się przez cały rok odzież a w porze zimowej wełny. — Oprócz tej pomocy materialnej zorganizowana została w styczniu rb. pomoc lecznicza z apteczki domowej, która znajduje się u Sióstr Serafitek, z pomocy tej korzystało do końca września przeszło 100 osób, niektóre z nich niekiedy przez czas dłuższy. — Dochody swe czerpie Towarzystwo ze składek członkin, wot, przedstawień, dodatkowych ofiar członkin i obywatelstwa oraz instytucji miejskich i prywatnych. — Tow. współpracuje z Wydziałem dla spraw ubogich przy Magistracie i posiada w Wydziale jedno miejsce. W pracach Towarzystwa biorą też udział Siostry Serafity, które jak wiadomo są Siostrami gminnymi. Współpraca z Siostrami była nader harmonijna i owocna, za co im należy się pełne uznanie. — Pani na ogół bardzo chętnie i sumiennie wypełniały przyjęte obowiązki, uczesząc regularnie na zebrania i oświadczając biednych i chorych. Niekiedy jest to połączone z pewnymi przykrościami. Tem jednak nie zrażają się panie, mając w pamięci jako niezrównany wzór miłości bliźniego świetlaną postać św. Wincentego, patrona dzieł miłosierdzia.

Sprawozdanie pani burmistrzowej Kowalskiej dało ogólny rzut oka na całokształt prac Towarzystwa. Drugie z kolei sprawozdanie sekretarki p. Bronikowskiej zilustrowało rzecz tę w cyfrach. Ze składnicy wydano 8 cent. cukru, 4 i pół cent. kawy, kaszki i kaszy 4 cent. 75 f., mleka około 900 litr., masła i tłuszczów 1 ctr., mięsa i kielbasy przeszło 4 ctr. pozatem ze środków spożywczych wydawano ryż, mąkę, jajka itd. Na opał wydano 500 centnarów węgla. — Z materiałów odzieżowych wydano mieniami barchanu 299 mtr., 24 par trzewików, 10 par pończoch itd. Na gwiazdki otrzymało 234 rodzin, odzież, obuwie, mięso, strucle, kawę, cukier i pierniki. Pozatem rozdano 40 chłopców ze szkoły powołanej podarki gwiazdkowe w postaci koszul, szalików, pończoch, obuwia, czapek oraz pierników itd. Na Wielkanoc obdarzono 260 rodzin mięsem, kielbasą, jajami, kawą, cukrem i struclami. Na uroczystość pierwszej Komunii św. ubrano 27 dzieci, z tej

liczby 21 otrzymało obuwie (zakupione w firmach Bednarczyk, Drygas, Stefaniak i Szurkowski).

Trzecie z kolei sprawozdanie p. skarbniczki Jęzierskiej przytoczyło między innymi następujące cyfry: odżywianie dzieci 1639 zł 68 gr., na ubrania dzieci do pierwszej Komunii św. 689 zł 75 gr., wsparcia dorazne 399 zł, dla przejeżdżających biednych (na podróz) 38 zł 24 gr., koszt apteczki 150 zł, wełny 1250 zł, święcone 931 zł 10 gr. (oprócz datków w naturze — środki spożywcze i odzież), mleko 292 zł 25 gr., barchan 545 zł 58 gr., wypiek chleba (oprócz mąki) 739 zł 90 gr. — W rubryce dochodów figurują m. innymi następujące sumy: składki członkin zł 891. — wenta zimą 2122 zł 27 gr., wenta latem 911 zł 23 gr., przedstawienie 514 zł 66 gr. — przed administracją „Głosu“ około 400 zł, Miejska Kasa Oszczędności 1400 zł. — dobrowolne składki na święcone (od członków 406,50, magistrat 200 zł, obywatelstwo 324 zł — łącznie 930 zł 50 gr) — skarbnika św. Antoniego zł 632. — Ogółem wydatki wyniosły 8475 zł 60 gr. Wpłynęło do Kasy Tow. 12.400 zł 59 gr. Pozostało w kasie w dniu 30-go września 3924 zł 99 gr.

Tu podkreślić należy, iż suma ta znajdowała się w kasie Tow. dnia 30-go września, a od tego czasu wobec zbliżających się chłódów, trzeba było poczynić duże wydatki na zakup ciepłego materiału i opału. W związku z tem wydano na wełnę zł 927 na barchan 470 zł 31 gr. Stanowi to już blisko półtora tysiąca zł nie licząc szeregu innych wydatków. Wniosek stąd prosty, iż gotówka w kasie zmniejsza się i nowe zasilenie jej przez ofiarność obywatelską jest rzeczą pilną.

Sprawy formalne. Naturalnie sprawozdania wykazujące tak pomyślny rozwój Towarzystwa i owocną jego pracę uzyskały pokwitowanie i uznanie. W tym punkcie obrad zabrała głos imieniem Komisji Rewizyjnej p. Muszyńska, stwierdzając iż księgowość Tow. znajduje się w zupełnym porządku.

Piękny przykład ofiarności dla społeczeństwa dało zebranie uchwalając jednogłośnie i z zapamiętaniem podwyższenie składek o 100 proc. czyli z 50 gr. na 1 zł miesięcznie. Zasilek stąd będzie dla Tow. poważny, bo zgłaszają się wciąż nowe kandydatki. Mylny jednak byłby wniosek, że wobec tego środki są zapewnione. Przeciwnie, potrzeby rosna w szybszym tempie od ofiarności i zadania Towarzystwa są tak rozległe, że obywatelska uchwała Pań, dających i prace i obecnie zdwojone składki powinna się stać wzorem dla ogółu. Spodziewać się należy, iż ofiarność jego szybko się ujawni, naprz. podczas woty, jaka odbędzie się dnia 6. listopada.

Apeł do społeczeństwa wydaje się już chyba zbiteczny. Wynik pracy Tow. przekonywa chyba wszystkich, że działalność tak szeroka, rozważna i owocna zasługuje na żywe poparcie. Poprzestaniemy tylko na przypomnieniu, iż ofiary przyjmowane są nie tylko w gotówce lecz również w naturze. W obecnej porze, wobec nadchodzącej zimy pożądane jest zaofiarowanie odzieży, którą codziennie przyjmuje się w Domu Pomocy. Zapewne w wielu rodzinach znajdują się niepotrzebne rzeczy, jakie czerpiąc przed siebie ofiarować, aby pomniejszyć wydatki Tow. w tym kierunku i umożliwić rozszerzenie jego pożytecznej działalności. Kończąc te uwagi, przypomina Obywatelstwu te starą ale wciąż aktualną prawdę, że kto szybko daje ten dwa razy daje.

Zjazd Okręgowy Wlkp. Związku Młodzieży wiejskiej.

Wrażenia ogólne. — Msza św. — Przemówienie powitalne ks. wikarego Dymarskiego. — Hold u stóp pomnika wdzienności. — Powitanie, referaty i obrady. — Nowe władze okręgowe. — Popisy kół i zabawa.

Zywo, hucznie i buńczucznie budzi się do życia organizacyjnego młodzież wiejska. Młode pokolenie naszej polskiej wsi polskiej postanowiło stworzyć własną organizację. I oto od zaczątków pracy w tym kierunku podjęte nie minął rok jeszcze, a już ubiegłej niedzieli, byliśmy świadkami zjazdu okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej, która uwinąwszy się chwacem, szłyknęła swe młode szeregi do Leszna, aby wzajem się poznać, uświadomić sobie własne cele ideowe i organizacyjne, wybrać władze okręgowe, ująć swe szeregi w zwarte koła i powiązać się hierarchicznie. — Żywo się kolo tego zakrzętneli, jak przy pracy na roli. Hucznie nam się tutaj zaprezentowali, bo i orkiestry nie brakło na czele i przemówień gorących, i popisów śpiewających i deklamacyjnych. A kto widział ich, czy to maszerujących w karnych szeregach, z fanaberją tryskającą im z oczu, kto widział ich podczas obrad, słyszał przemówienia programowe, tego uderzyć musiały siła, zdrowie, beztraska buńczuczność tej młodej, sympatycznej drużyny młodzieży wiejskiej, która z wiarą w przyszłość, swe własne siły, w swój dobrze pomyślany program i w swoje zawołanie idzie pewnie naprzód! i naprzód! a „społem“!

Niedzielny zjazd rozpoczął się po bożemu; nabożeństwem w kościele św. Józefa, podczas którego podniosło przemówienie powitalne wygłosił ks. wikary Dymarski, wskazując, iż młoda organizacja młodzieży wiejskiej winna zawsze mieć przed oczyma wskazanie

ojcow. „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa!“ Po wysłuchaniu Mszy św. udano się ze sztandarem i orkiestrą na czele pochodem przez miasto do Pomnika Wdzięczności w parku Kościuski, gdzie złożono piękny wieniec z zieleni ze stosownym napisem i gdzie p. Andrzejewski, jeden z organizatorów związku młodzieży wiejskiej w powiecie leszczyńskim wygłosił przemówienie nast. treści:

„Swą miłością dla Ojczyzny, Polak wiecznie sławny będzie“.

„W tym powyższe, wypowiedziane przez gorące serce polaka, słusznie mogą być zastosowane do chwil tragicznych, które naród nasz przed półtora wiekiem przeżył. Przez drapieżne pazury trzech zaboborców została Ojczyzna nasza rozszarpana i zdawało się, wrogiom naszym, że przestaliśmy istnieć. Lecz Bóg w Swem wielkim miłosierdziu nie pozwolił na gwałt haniebny i zesłał nam potężnych obrońców, wodzów dzielnych i walecznych, którzy odważnie prowadzili naród do boju w walce o wolność i organizowali powstania. Kłóżyby z Polaków nie znał imion Rejtana, Tadeusza Kościuski, Poniatowskiego, Dąbrowskiego i wielu, wielu innych, na wspomnienie których serce rośnie z wielkiej radości, i dumy, a zarazem w piersiach zbiera wielką ku nim miłość i cześć. Niestety! choć wielką była pomoc wroga, który nas gnębił, odebrał wolność, ale nie potrafił odebrać nam mowy, i wiary, nie potrafił zabić w sercach naszych gorącej miłości ojczyzny. Dzięki tym bohaterom, których za to czcimy i pomniki im stawiamy, jak właśnie ten, przy którym dziś się zebrałmy, nie zgineśliśmy, w długiej niewoli i dziś znowu jesteśmy wolni i niepodlegli. Nie potrzebujemy dziś staczać powstań, ale praca w odrodzonej Ojczyźnie czeka nas daleko większa. I w pracy tej wszyscy wziąć musimy udział. Młodzieży wiejska! Dziś oczy całego narodu z ufnością zwrócone na ciebie! Nie zawiedź nadziei ojców i matek! Pracuj nad sobą, lecz się w stowarzyszenia; gdzie twój przewodniczący da Ci wskazówki, jak masz z pożytkiem pracować dla Ojczyzny. Ucz się kochać zawczasu Matkę-Polskę, ażebyś gdy dorosisz, mogła jej wszystkie swoje siły oddać! Gdy tak postępować będziemy jedność ta dąda nam sił, że pokonamy wszystkich wrogów, stworzymy silne państwo i wtedy powiemy światu: Polska nie zginie, póki my żyjemy!“

Po tym hołdzie i ślubowaniu pochód udał się w tym samym porządku do sali „Strzelnicy“ przy ul. Kościuskiej, gdzie odbyła się wspólna fotografia poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 4-tej po poł. rozpoczęto obrady zjazdu. Przewidywał na zjazd delegatów kół, członków oraz gości w osobach prof. Michalkiewicza, ks. prob. Jan-kiewicza, ks. wikarego Dymarskiego, p. Banaczyka, wiceprezesa zarządu dzielnicowego p. Bardeckiego, członka Komandy Głównej Związku oraz przedstawiciela „Głosu Polskiego“ red. Głowianę, przywitał p. Andrzejewski, zagajając zarzem obrady. — Na przewodniczącego powołano wiceprezesa p. Banaczyka, nióro sekretarskie objęła p. Gościńską, na asesora powołano p. Andrzejewskiego. — Sprawozdanie z zebrania prezesów kół okręgu Leszczyńskiego, odczytała sekret. p. Gościńska, informując zebranych o temacie narad prezesów, którzy obradowali nad urządzeniem odbywającego się właśnie zjazdu. Następnie przewodniczący odczytał nadeszły z Warszawy od Zarządu Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej telegram z życzeniami, poczem udzielił głosu ks. Proboszczowi Jankiewiczowi, który w treściwych, mocnych i miłością technych słowach wyraził radość z tego, iż młodzież wiejska organizuje się, a wskazywał na sukmanę Kościuszkowską, jako na symbol ubywatelnienia się chłopca, stwierdził, że Polska, oparłszy się na fundamencie tak trwałym, nieśmiertelnym, jakim jest lud polski, uczyniwszy zeń obywatela Państwa i wiernego wyznawcę Kościoła, może być o swą przyszłość spokojna. Płomiennie swe przemówienie zakończył ks. Proboszcz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, powtórzonym z zapalem przez młodzież. Z kolei ks. wikary Dymarski, nawiązując do słów swoich wypowiedzianych w kościele uwypuklił potrzebę i program pracy religijnej w Stowarzyszeniach, wzywając zgromadzenie do przestrzegania prac i praktyk religijnych w swoich szeregach. Wreszcie sprawozdawca „Głosu Polskiego“, red. Głowianę powitał zjazd w imieniu swego wydawnictwa życząc mu pomyślnych obrad oraz pełnego rozkwitu Wielkopolskiemu Związkowi Młodzieży Wiejskiej i wnosząc na cześć młodzieży wiejskiej, „niech żyje i rozwija się“, powtórzonym z aplauzem przez obecnych.

Właściwe obrady rozpoczął referat wiceprezesa p. Banaczyka, w którym ten, wskazawszy na dzień dzisiejszy, jako na chwilę przełomową dla młodzieży wiejskiej Pogranicza ze względu na powołanie w tym dniu osobnego okręgu leszczyńskiego, wyłuszczył cele przyswajające organizacji, którym są: wyszkolenie fachowe pod względem rolniczym, wyrobienie poczucia solidarności, karności organizacyjnej, poczucia obywatelskości względem Państwa oraz praca nad charakterem, oparta na etyce i moralności katolickiej. — Idąc dalej referat wygłosił p. Bardecki, wskazując na potrzebę zwalczania błędnych mniemań, gromadzących się w ich poczynaniach organizacyjnych. Zadanie nasze — mówił — streszcza się w ugruntowaniu

Niepodległości, przygotowaniu się do życia obywatelskiego w Państwie. Chcemy, aby Polsce przyspobić dobrych Polaków, wsi — dzielnych rolników, a Państwu — dobrobytu. Budujemy Polskę ludową, wspartą z jednej strony o ideały narodowo-mocarstwowe, z drugiej o Kościół Katolicki.

Nakoniec prof. dr. Michalkiewicz w głębokim ujęciu i starannie wypowiedzianem przemówieniu uświadomił zebranych, iż celem pracy młodzieży wiejskiej może być tylko praca państwowa na terenie wsi. Młodzież winna rozbudzać w sobie umiłowanie wsi. — Jeśli chodzi o wskazania płynące z przeszłości, a które młodzież wiejska za swój drogowskaz uważać musi, to, jak nas uczy historia, Polska najsilniejszą była za Piastów, gdy kmię osiadli na roli był wolny. Podstawa zaś państwowości polskiej zaczęła się kruszyć, gdy zabrakło wolnego chłopca na własnym zagonie. Powiedzieć można, że kto chce zguby Państwa, ten będzie sięgał po ziemię, kruszy włościństwo. Niebezpieczeństwa, grożące obecnie Polsce wszak się nie zmniejszyły: z jednej strony grozi nam zalew zorganizowanych Niemiec, z drugiej — wzywanych ze wszystkich uczuć i etyki — Sowietów. Płynnie stąd dla nas wskazanie, że społeczeństwo nasze musimy zorganizować na podstawach etyki chrześcijańskiej, zaś młodzież w ogóle, a młodzież wiejska w szczególności — musi dbać o swe zdrowie moralne: zwalczać nalogi, co jest równoznaczne z kształceniem charakteru, wkładając się do pracy; a nie uważać za najważniejsze w życiu zbieranie z niego tylko zadowolonia. — Po świetnym referacie prof. dr. Michalkiewicza nastąpił wybór władz okręgowych, do których weszli: p. Andrzejewski, jako komendant okręgu, p. Buchert Stanisław (prezes), p. Gościńską Władysława (sekretarka), Wiedzonka Jan (skarbnik), oraz pp. Ostrowski Jan, Śliwa Jan, Giernas Józef, Szczepaniak Ignacy, Glipiakówna, Szczepaniakówna Jadwiga i Górczak Władysław jako członkowie zarządu. Po dokonanych wyborach przyjęto stosowną rezolucję, wyrażającą wotum zaufania Zarządowi Głównemu, poczem po apelu wystosowanym do członków o solidarną współpracę przez nowo wybrane władze okręgowe, nastąpiły popisy śpiewackie kół, deklamacje, a nakoniec zabawa taneczna, która

KRONIKA.

Czwartek, dnia 13. września 1927 r.
Edwarda Kr. W.

Wschód słońca, godz. 5, m. 56. — Zachód słońca, godz. 16, m. 49.
Wschód księżyca, godz. 18, m. 22. — Zachód księżyca, godz. 9, m. 12.

LESZNO

1) Czytelnia i biblioteka T. C. L. przy ul. Dworcowa 34 i piętro otwarta codziennie prócz świąt i niedziel dla dzieci od 4—5; dla dorosłych od 5—7 wieczorem.

2) Dyżurny nocne aptek. Od 1-go do 7-go włączanie Apteka pod „Lubędziem“.

3) Kino „Apollo“ — „Taniec na sercach“.

4) Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się jutro (w czwartek 13. września) o godz. 6 popoł. w sali ratuszowej. Ze względu na ważne sprawy, jakie znajdują się na porządku dziennym dzisiejszego zebrania — rozrosne są wszystkie członkinie o niezawodne przybycie.

5) Baczność „Sokół“. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 12 października o godz. 8,30 na sali Hotelu Polskiego. Porządek obrad: 1. Sprawozdanie sekretarza z ostatniego zebrania; 2. Komunikaty i korespondencje; 3. Odczyt druha sędziego Wsławskiego o Kościuszcze, patrona Sokółstwa Polskiego; 4. Powitanie gości, przyjęcie kandydatów i członków; 5. Pełzające rekrutów odchodzących do wojska; 6. Wolne głosy. Goście mile wiedziani.

Członek Zarząd.

6) Ponowna rozprawa o morderstwo. Dnia 12. 10. br. o godz. 9 odbywa się w tut. Sądzie okręgowym rozprawa nr. 31 ponowna rozprawa przeciw Walerjanowi i Janowi Gąskom z Faustynową o zbrodnie morderstwa z § 47,48 i 211 uk. popełnioną w dniu 3 sierpnia 1922 w Faustynowie na osobie wymiernika Simona Gottlicha. Wstęp na rozprawę dozwolony za kartkami które wydawać się będzie dnia 12. 10. br. o godz. 8 do 9 rano w pokoju nr. 28. Możliwym jest, iż rozprawa przeciągnie się i na drugi dzień następnym.

7) Sprawozdanie Kasowe z IV Tygodnia Lotniczego Komitetu Powiatowego L. O. P. w Lesznie. Dochody: 1. za loty pasażerskie zł 498,00, 2. z kwest wszelkiego rodzaju zł 249,92, 3. z akademii zł. 201,60, 4. z wieńców na lotnisko zł 139,00 razem złotych 1088,2. Wydano na urzędzenie Tygodnia Lotniczego zł 316,56. Przekazano do Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. zł 772,02. Pozatem pozwalamy sobie wyróżnić i podziękować: Panu Dowódcy Garnizonu w Lesznie za bezinteresowne delegowanie wojska do znalezienia obojczyka i utrzymania porządku publicznego. Panu Warzewie z Kłody za przewożenie i bezinteresowne oddanie pola swego na lotnisko w dniu 4. września w Rydzynie. Panu Dyrektorowi

Buśkiewiczowi za wypożyczenie lampy projekcyjnej i za osobistą obsługę jej w czasie akademii. Panu Profesorowi Szpunarowi za występy skrzypcowe w Rydzynie i w Lesznie. Pani Jüttnerównie z Rydzyny i Panu Kier. szkoły Wełtoży z Mórkowa za akompaniament fortepianowy. Towarzystwu przysposobienia wojskowego Osop w Rydzynie za bezinteresowne utrzymanie porządku w czasie lotów w Rydzynie. Towarzystwu śpiewu Dembiński w Lesznie i Hałka w Rydzynie za występy wokalne. Orkiestrze wojskowej 25 pp. za bezinteresowne występy w dniu 10 i 11 września w Lesznie. Panu Galonowi za deklamacje. Firmie Belting za fortepian. Panu Kazimierzowi Marsińskowskiemu z Leszna za bezpłatne do starczenie przyrządów potrzebnych do smyku i motowotowego. Panu Zajchertowi za salę. Panu Skowronkowi za konie do Rydzyny. Firmie Peisert za samocud do Rydzyny, oraz Zarządom Kół lokalnych, wszystkim członkom, prasie miejscowej i uczestnikom którzy swą materialną i finansową pomocą przyczynili się do udania się IV Tygodnia lotniczego.

Leszno, dnia 3. października 1927 r.
Komitet Powiatowy: Prezes Zentkter, Starosta.
Sekretarz Barski, Asesor.

RAWICZ

1) Posiedzenie Rady Miejskiej z dnia 7. X. 1927 r. Porządek obrad ostatniego posiedzenia składał się z 12 punktów, pozatem wpłynął nagły wniosek w sprawie dodatku komunalnego do podatku państwowego przemysłowego, który przyjęto na porządek obrad. Ilość obecnych radnych 17, Magistrat zastąpiony przez p. burmistrza Czystewskiego i trzech członków. Nieobecnego na ostatnim posiedzeniu nowego radnego p. Kortscha wprowadza p. burmistrz przez podanie ręki w urząd. Protokół rewizyjny Główny Kasy Miejskiej z dnia 27. IX. br. przyjęto do wiadomości. Na wniosek Magistratu uchwalono bez dyskusji przydzielić Konwentowi O. O. Bonifratów w Marysinie 50 ctr. koku. Zaakceptowano również wypłatę jednorazowej subwencji dla Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Zielonejwsi na cele pokrycia kosztów budowy pomnika. Wniosek Magistratu o uchwalenie generalnej plenipotencji w celu wniesienia skarg o ściągnięcia zaległości od konsumentów wobec Miejskich Zakładów Świata i Wody zaakceptowano bez sprzeciwu. Na delegata tegorocznego Zjazdu Związku miast, który się odbędzie w Poznaniu dnia 22, 23 i 24 bm. wybrano p. Falkiewicza. Sprawa przyłączenia gminy Sierakowa do miasta Rawicza wywołała dłuższą i ożywioną dyskusję, w toku której pp. radni wyrazili różne wątpliwości do korzyści mogących powstać wskutek powiększenia miasta naszego. Pomimo, że p. burmistrz Czystewski wykazał jasno celowość tej akcji wskazując na zwiększenie liczby mieszkańców, rozbudowę i ztem związane pole pracy, Rada Miejska na wniosek przewodniczącego znowu odłożyła sprawę na dalszą metę. Przypominamy, że sprawa ta już kilkakrotnie była przedmiotem obrad Rady Miejskiej aż wreszcie znowu ją odroczone. Stwierdzamy to z ubolewaniem, ponieważ jak wiadomo wszystkie miasta mające w promieniu 3 kl. gminy wiejskie graniczące z miastem starają się o ich przyłączenie do miasta. Jest to jedno z najważniejszych zagadnień ekonomicznych doby obecnej, zalecane przez Rząd. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Miejska uchwaliła podpisać dwie deklaracje gwarancyjne po 500 zł Powszechnej wystawy Krajowej. Pomiezw jednak forma gwarancji uważana przez władze nadzorcze za mniej odpowiednią Rada Miejska uchwalila w myśl propozycji p. Wojewody subwencję w kwocie 1260 zł płatną z wpływów budżetowych roku 1928/29/30. Dla pokrycia kosztów zbadania i skontrolowania rachunków wykonanych prac w Rezerwi Miejskiej, wniosk Magistat o uchwalenie kredytu 300 zł. Rada Miejska uchwaliła znalezienie tych rachunków przez zaprzysiężonego budowniczego okręgu leszczyńskiego i przez Komisję budowlaną. Magistrat przesłał Radzie Miejskiej zawarty kontrakt z p. architektem Stefanem Mathea jako kierownikiem nadzoru budowy szkolnego Korpusu Kadetów do wiadomości. Według tego kontraktu p. architekt Mathea jest jedynym odpowiedzialnym kierownikiem za techniczne wykonanie budowy dla co otrzymuje miesięcznie wynagrodzenie w kwocie 1,430,—zł łącznie za wykonanie przedprojektów rysunków wykonawczych, kosztorysów, statycznych obliczeń i nadzór techniczny nad budową. Ponieważ zaś p. Mathea zrobił dla miasta 4 projekty na tę budowę zanim rysunki zostały przez Ministerstwo Spraw Wojskowych zatwierdzone ustalono w tym kontrakcie, że czas trwania kierownictwa ustala się od 1. 1. 1927 choć p. Mathea bezpłatnie od r. 1927 projekty te wykonywał. Kierownik budowy również odpowiedzialny jest za końcowe rachunki budowy. Miesiące zimowe odlicza się. P. Mathea stale znajduje się na budowie i kieruje nadzorem tak w biurze jak i na placu budowy, — kontrakt ten zatwierdziło Szefostwo D. O. K. VII. w Poznaniu, które wszelkie rachunki ustale musi ponieważ wszelkie rozszta związane z budową zwraca Skaro Państwa a miasto nie ponosi żadnych kosztów, przeciwnie nawet na tem poważnie korzysta, kontrakt zaś sam ustalony jest według prze-

pisów wydanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych dla kierowników budowy wojskowych. W sprawach zatwierdzonych lat starszeństwa dla obecnego burmistrza Cyszewskiego nie mogła Rada Miejska zrozumieć, że w miejsce Rady Miejskiej na podstawie istniejącego prawa zatwierdził p. Wojewoda 12 lat starszeństwa od dnia jego urzędowania, ponieważ mimo przedłożonych Radzie Miejskiej przez burmistrza akt personalnych przestanych przez p. Wojewodę, Rada Miejska sprzeciwiała się złożyć przez 3 lata p. Burmistrzowi te lata ustalić, które mu się należała mocą prawa jako byłemu Referentowi Województwa. Zaległe pobory wynoszą 3.011,50 zł. Przewodniczący przedwojennych uchwał brzmiał: Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu na posiedzeniu dnia 24. 9. 27 r. uchwalił na podstawie § 16 ust. 3 ustawy o kompetencji władz z dnia 1. 7. 1883 r. w związku z § 64 ordynacji miejskiej z 30. 5. 1853 zatwierdzić przyznanie burmistrzowi m. Rawicz Cyszewskiemu 12-letni lat starszeństwa, które zostały uchwalone przez Magistrat m. Rawicza w porozumieniu z Radą Miejską, której zgodę zastąpił Pan Wojewoda pismem z dnia 8. 8. 1927 r. l. dz. 4555/27. III. W końcu uchwalono podatek komunalny do podatku państwowego przemysłowego na rok 1928 w tej samej stopie na rok 1927.

r) **zkoła kadetów.** Prace około budowy gmachu szkolnego dla kadetów postępują w szybkim tempie. Budynek będzie w roku bieżącym doprowadzony pod dach. Wkrótce rozpoczyna się roboty ciesielskie. Wogóle szybkość prowadzenia robót przy budowie gmachu może służyć przykładem dla innych.

nasze dzielnicy.

d) **Strzałków.** (Straszna katastrofa samochodowa.) Pod Strzałkowem, wydarzył się 9 bm. straszny wypadek katastrofy samochodowej. W godzinach rannych wyjechał z Warszawy własnym samochodem znany przemysłowiec p. Stanisław Berger Górzyński, bez szofera. Na szosie pod Strzałkowem, p. Górzyński, chcąc wyminąć jakąś kobietę, głuchoniemą, skręcił nagle, tak, że samochód wpadł na przydrożne drzewo i został odrzucony w tył. Nastąpił wybuch benzyny, auto stanęło w płomieniach. W tej krytycznej chwili za samochodem znalazła się orzechodząca szosa inna kobieta, która uderzona tlnią część karoserji w głowę została zabita na miejscu. P. Górzyński spadł do rowu, do którego stoczyło się również płonące auto, przywalając go swym ciężarem. Z pomocą pospieszono mu dopiero, gdy samochód sponał. Wtedy z pod szkarłatnego auta wydobyto p. Górzyńskiego i ugaszono na nim płonące ubranie. Jak stwierdzono, został on stosunkowo lekko ranny, uległ jednak niebezpiecznemu poparzeniu nóg.

d) **Torun.** (Wycieczka podoficerów.) Przybyła do Torunia wycieczka podoficerów zawodowych D. O. K. I. z Warszawy. Wycieczka zwiedziła miasto i złożyła wieniec na pomniku Kopernika.

d) **Bydgoszcz.** (Skutki pozostawiania dzieci bez opieki.) Pozostawione bez opieki dwuletnie dziecko urzędnika magistrata Buraka w Bydgoszczy, wpadło do rowu napełnionego wodą i utonęło. Drugi analogiczny wypadek zaszedł pod Wolsztynem, gdzie 2 i pół-letnie dziecko robotnika Tonna, wpadło do beczki z wodą i utonęło.

— (Masowa kradzież jaj.) Jednemu z kupców w Łagiszinie skradziono 200 mendeli jaj. Policja wysłedziła, że jaja wywieziono taksówką i zdołała wykryć złodzieję w jednym z hoteli w Bydgoszczy. Złodzieje roztrwonili już pieniądze ze sprzedaży jaj na pijatykę. Osadzono ich w areszcie.

d) **Grudziądz.** (Niemila awantura.) Widownią niezwykłej awantury była ul. Sienkiewicza w Grudziądzu. Pani W. zaatakowała swego męża, idącego w towarzystwie przyjaciółki. Mąż odpowiedział uderzeniem laski, co tak wzburzyło przechodniów, że usiłowali zrzucić go z mostu do rzeki. Dopiero energiczna postawa policji uchroniła niewiernego małżonka przed zimną kąpielą.

d) **Chełmża.** (Wojowniczy radni.) W samorządzie miasta Chełmży panują niezdrowe stosunki. Na ile tych sił sunków dochodzi do ostrych zatargów a nawet bójek pomiędzy radnymi. Przewodniczący Rady miejskiej w toku ostrej sprzeczki pobił jednego z radnych do krwi.

d) **Pelplin.** (Wielka kampania cukrowa.) W wielkiej cukrowni w Pelplinie rozpoczęła się kampania cukrowa, która ma przerobić 2 miliony centnarów bułaków.

p) **Wejherowo.** (Na powodzian.) Rada miasta Wejherowa uchwaliła wyasygnować 300 złotych na rzecz powodzian w Małopolsce.

Krzywdzisz robotnika

przyczyniasz się do bezrobocia, tej nacięższej klęski społecznej i gospodarczej — orzec bezmyślną manję kupowania tawarów w zamorskich (zagranicznych), od których krajowe są zwykle tańsze a często też lepsze.

Z całej Polski.

p. **Częstochowa.** (Pożar dwóch samochodów.) Pod Częstochową, we wsi Poczesna, na skrzyżowaniu się dwóch dróg w pełnym biegu zderzyły się dwa auta: jedno towarowe, drugie osobowe. Auto osobowe zdążyło do Częstochowy z Bielska z patnikami na Jasną Górę, auto ciężarowe jechało w przeciwnym kierunku. W motorze samochodu ciężarowego zapaliła się benzyna, a wskutek zalewania wodą przez nadbiegłych włóścian, płomienie ogarnęły obydwaj samochody towarowe wraz ze znajdującymi się w niem towarami. Cztery osoby są ciężko poparzone. Odwieziono je do miejscowego szpitala. Śledztwo w kierunku ustalenia odpowiedzialności za katastrofę wdrożono.

p) **Zakopane.** (Porażony prądem.) Robotnik Franciszek Gabriel, manewrując przy lampie elektrycznej w piwnicy restauracji Wnuka, został porażony prądem o sile 220 Volt. Po stwierdzeniu zgonu zwłok nieszczęśliwego robotnika przewieziono do kościoła.

p) **Baranowice.** (Konieczność sanacji poczty.) Urzędnik miejscowego urzędu pocztowego zdefraudował 6200 zł i uknął w kierunku Litwy; ponadto z Kasy Przeznaczony urzędników pocztowych ten funkcjonariusz skradł 1200 zł. Za złodziejem rozesłano listy gończe. Wogóle, komisja Okr. Dyr. Poczty stwierdziła nieporządków w miejscowym urzędzie pocztowym. Nadmienić wypada, że wszyscy prawni funk. poczt. są członkami „Stelca” a naczelnik poczty jest członkiem „sanatorem” i prezesem miejscowego Związku Strzeleckiego. Prawdziwa sanacja staje się niezbędną!

p) **Równe.** (Tajemnicze samobójstwo policjanta.) Onegdaj jadący autem w stronę Korca, poster. Brzostko Miecz., na 4 km. od Równego, dobyt rewolweru służbowego i strzelił sobie w głowę, padając trupem na miejscu. Niezwłocznie po wypadku zjawił się na miejscu kierownik komisariatu, p. Jakubowski, lecz wszelka pomoc okazała się już zbyteczną. Ograniczył się zatem do przeprowadzenia wstępnych doch. dzieł. Przy denacje znalezione kartkę ze słowami: „Zegnaj moją ubóstwianą na zawsze — proszę pochować mnie w czarnej trumnie”. Następnie zawiadano, że powód jego tragicznego kroku jest jego wyłączna tajemnica, której nie wyjawia.

— (rzecz w ruszeniu szkolnictwa.) Odbył się olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko ruszeniu szkolnictwa polskiego przez min. Dobruckiego. Wstrząsający uście obraz stosunków, panujących dziś dla polskości na ziemiach wschodnich, ukłsk, jakiego nie było nawet pod rządami cara, został przedstawiony przez mówców.

d) **Wilno.** (Połączona organizacja b. wojskowych.) W dniu 8 bm. p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz i p. Kiriłłis przyjęli delegację Związku organizacji b. wojskowych w osobach gen. Osinowskiego, adw. Szafkowskiego, Wł. Kamińskiego i innych. Delegacja przysła p. wojewodę o przyjęcie prezesury honorowej nad połączonymi organizacjami b. wojskowych. P. wojewoda Raczkiewicz oświadczył w odpowiedzi iż jest niezmiernie zadzwolony z dokonanego dzieła połączenia pod wspólnym kierownictwem organizacji b. wojskowych, co niewątpliwie odbije się głośnie echem w całym państwie i będzie miało dla niego doniosłe znaczenie. Następnie p. wojewoda podkreślił iż był pierwszym z tych, którzy stanęli w szeregach organizatorów wojska polskiego na wschodzie i zawsze stał na stanowisku konieczności połączenia wszystkich organizacji, dlatego też z wdzięcznością przyjmuje ofiarowaną mu przez Związek prezesurę honorową.

— (Zgon defraudanta.) Na pogranczu polsko-sockieckim zginął defraudant warszawski, Polczyński, który w swoim czasie w sposób podstępny podjął z urzędu pocztowego w Warszawie 50.000 zł i wraz z swą kochanką Denaidą Kozewnikówną zbiegł na Litwę. Wskutek interwencji władz polskich, Polczyński został ujęty przez władze litewskie i osadzony w więzieniu w Kiejdanach. W tych dniach władze litewskie odstawiały go wraz z kochanką do granicy polskiej zezwalając obojgu przejść t. zw. granicę „zieloną”. Znalazłszy się w Polsce, Polczyński wraz z kochanką starał się dojść jak najprędzej do granicy sockieckiej, by ją przekroczyć i uknąć w ten sposób karzącej ręki sąprawiedliwości. — Oboje dotarli istotnie pod Radoszkowice. Tu jednak zauważyły ich patrolo Korpusu ochrony pogranicza i sprowadziły na strażnicę. Na progu strażnicy Polczyński nagle wyrwał się z rąk żołnierzy i zaczął uciekać do polskiego lasu. Żołnierze po trzykrotnym wezwaniu „Stój!” otworzyli za nim ogień z karabinów. Jedną z kul dosięgła Polczyńskiego, który zatonął się i runął na ziemię. Przeniesiono na wartownię, nie odzyskawszy przytomności zmarł. Przyjaciółki jego Kozewnikównę aresztowano. Znalezione przy niej drobna zaledwie część pieniędzy, zdefraudowanych w Warszawie.

— (Zamknięcie 160 piekarni.) W wyniku przeprowadzonej lustracji sanitarnej piekarni, władze administracyjne postanowiły zamknąć około 160 piekarni, za nieorzestwienie przepisów sanitarnych. Piekarze zwrócili się do władz o odroczenie terminu zamknięcia piekarni z tem, iż zastępują się do wymagań sanitarnych władz.

— Wyrzek w sprawie o bunt więźniów w Łodzi. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę buntu więźniów komunistycznych na Łukiszkach. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 komunistów. Bunt został wszczęty 9-go grudnia 1926 r. w więzieniu na Łukiszkach, gdy wśród więźniów rozeszła się wiadomość o przyjeździe do Wilna angielskiego deputowanego Scheffera. Zbuntowani więźniowie zabarykadowali się w celach, a na dozorców i policję rzucali częściowo polamanymi stołami i ławkami. Sąd skazał trzech a 4 lata domu poprawczego, pozostałych po trzy lata każdego.

— (Ciekawe wykopalisko.) Robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych na ul. Mickiewicza w Wilnie na głębokości 2 metrów narzeczony domu Nr. 8, pod grubą warstwą białej gliny znaleźli trzy trumny całkowicie zachowane z wyjątkiem jednej, która uległa spłóchnieniu. Trumny wydrążone są w grubych oryginalnych kłocach, na których zachowała się jeszcze kora. W jednej z trumien znaleziono resztki zwłok oraz rapcie rzemieńne. Niezwłocznie na miejsce przybyła komisja archeologiczna oraz przedstawiciele województwa, magistratu i komisariatu rządowego. Jedną z trumien ze względu na jej oryginalność, postanowiono przekazać muzeum państwowemu.

p) **Tarnopol.** (Ładny komisarz rządowy.) Przed wbumieniem przysięgłych stanął komisarz rządowy na minę Hrebiorów w powiecie buczackim, Bazylj Kremer, oskarżony o szereg nadużyć, jakich dopuścił się w czasie sprawowania urzędowych czynności. Sąd skazał Kremera na miesiąc więzienia.

p) **Kraków.** (Atak złodziei na kasę egzekutorów miejskich.) W nocy z 7 na 8 bm. złodzieje przypuścili atak na kasę ogniortwa, znajdującą się w jednym z bur krakowskich egzekutorów miejskich w pałacu Larischa. Sprawcy dostali się do bura w ten sposób, że od strony ulicy Brackiej weszli przez otwór w bocznej ścianie domu przylegającego do pałacu Larischa, na strych pałacu, skąd następnie dostali się do bura, gdzie mieści się kasa i wyborowali maleńki otwór w bocznej ścianie kasy. Robotę ich zauważyli mieszkańcy przeciwległej kamienicy, którzy zaalarmowali policję. Niebawem zjawił się na miejscu funkcjonariusze policyjni, na widok których złodzieje zaczęli się do ucieczki po dachach sąsiednich domów, w stronę Rynku, gdzie znikli w ciemnościach nocy. Jak się dowiadujemy, w kasie znajdowało się około 12.000 zł.

p) **Lwów.** (Falszywy Słowacki.) Na tegorocznej wystawie, urządzonej w salach Zakładu narodowego im. Ossolińskich ku czci Słowackiego, z okazji srowadzenia zwłok poety do kra u, znajdował się między innymi nieznanymi portret Słowackiego, malowany rzekomo w Paryżu w 1840 r. przez nieznanego malarza francuskiego. Portret ten nabył zarząd „Osselineum” od dyrektora archiwum miejskiego za 400 zł. Podczas oglądania tej wystawy wyszło na jaw, że rzekomy portret Słowackiego wyobraza futejszego mieszczanina, p. Machana i był malowany w 1870 r. przez nieznanego malarza włoskiego. Portret ten sprzedała rodzina antywarzow, ten zaś odsprzedał go dr. Czołowskiemu. W sprawie tej spisano protokół z osobami zainteresowanymi, który dostał się do wiadomości publicznej i wywołał w tutejszych kołach artystycznych wielką sensację.

p) **Lwów.** (Sprawa ulotek.) Komitet Dzielnicy O. W. P. we Lwowie ogłasza komunikat, w którym kategorycznie stwierdza, że niema nic wspólnego ze sprawą powstawania ulotek.

p) **Lwów.** (Proces o ulotki o gen. Zagórskim.) Proces przeciwko oskarżonym w głośnie sprawie ulotek o gen. Zagórskim, odbędzie się przed sądem lwowskim w listopadzie. Śledztwo prowadzone jest w kierunku zbrodni z paragrafu 65 U. K. t. j. gwałtu publicznego, przyczem znajdzie zastosowanie odpowiedni ustęp dekretu prasowego o szerzeniu niepokojących i kłamliwych wiadomości. Do czasu przesłuchania wszystkich świadków, zatrzymani będą w areszcie śledczym na podstawie decyzji Izby Radnej aplikant Borysiewicz i student Twardowski. Pozostałych dwóch, Pszonę i Gałązkę wypuszczono na wolną stopę.

— (Katastrofa kolejowa.) W tych dniach nastąpiło na dworcu głównym we Lwowie zderzenie pociągów. Manewrująca lokomotywa została najechana kolo mostu Janowskiego przez pociąg osobowy, idący do Podhajec. Wskutek zderzenia uległo porażeniu czterech pasażerów. Z drużyny konduktorskiej nikt nie poniósł obrażeń. Obie maszyny są uszkodzone.

— (Przemysłowo żydowskie.) Organa straży celnej skonfiskowały w pociągu osobistym na przestrzeni Dziedzice—Kraków u Wolfa Engelmana ze Lwowa i u kilku innych kupców żydowskich przemycane z zagranicy materia jedwabne, panierosy eipskie, pończochy jedwabne, itd. łącznej wartości 3000 zł. We Lwowie przytrzymaono kufar z przemycaną konfekcją wartości 7000 zł. U kupca Zygmunta Kerneru w Tarnowie przytrzymaono przemycane z Lipska futra wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

ino Anollo-Leszno-Leszczynskich 30.
 Dzień porz estetni dramt i wsołczesny podług głoŃnej powieŃci
 Ryszarda Vossa, produkcji 1927 r. p. t.
TANIEC NA SERCACH
 reŃyserji genjalnego szweda Holger Madsena.
 oczatek o godz. 7 i 9 wiecz. Koncert artystyczny

MARSZANTKA
 z dobremi Ńwiadectwami, moŃe się zgłoŃsić.
Przerabiamy, fasonujemy i farbujemy
kapelusze damskie
 po niskich cenach na najpowsze fasony.
Firma Astra, Leszno, WolnoŃci 8.

STRZELNICA W LESZNE
 1 w czwartek
wielkie Ńwiniobicie
 kiszki z kapustą, biała kiełbasa, nogi
 wieprzowe, flaki.
WIECZOREM KONCERT
 UprzeŃmie zaprasza GOSPODARZ.

Kalendarze Marjańskie
Agendy Kupaieckie
 na rok 1928 polecam hurtownie i detalicznie.
Józef Rzenka,
 siegarnia i skład papieru, Leszno, Rynek 14, tel. 168.

A. Krajewicz
introligatornia
 oprawa ksiąŃzek tlocznia napisow
 Leszno, Rynek 25.

Samochód
 marki „Fiat“
 w kaŃdego czasu do wynajęcia.
JAN URBANIAK BOJANOWO
 Telefon 51.

Drzewa owocowe i róŃe
 w wielkim wyborze poleca
B. Kahl
 szkółka drzew owocowych i róŃ
 Leszno, ulica Dąbrowskiego 6

Przemysł i handel
 zamalo docenia znaczenie
 reklamy, skutkiem czego
 publiczność niema moż-
 noŃci zaznajomić się z da-
 nem i artykułami. Kupiec
 polski musi brać przykła-
 d z zachodu i jak najwięcej
 reklamować, a ogłoszenie
 nawet najmniejsze w
GAZECIE NASZEJ
 zapewnia inserentom
poŃądany skutek!

Kamienice
 wmuje, nowoczesne, w Po-
 niec pow. Gosyń, sprzedam
 korzystnie za gotówkę.
A. SRAMKIEWICZ
 Poznań, Zamkowa 4.
 W willi w Lesznie przy ulicy
 Osieckiej 39 sa od 1. 11. 27.

dwadobrze
umeblow. pokoje
 słoneczne, z balkonem i elektr.
 Ńwiatłem do wynajęcia.
 Poszukuje się
mieszkania
 6-8 pokojowego lub willi
 z ogrodem, celem wydzierŃaw.
 Zgłoszenia piŃm. do eksp.
 Głosu pod lit. „H. St“.

Poszukuje
mieszkania
 3-5 pokojowego lub 2 pokoi
 umebl. z uŃywanem kuchni.
 Komorne wedlug umowy.
 Zgłoszenia piŃm. do eksp.
 Głosu pod „Mieszkanie“.

Poszukuje pożyczki
1000 do 1500 zł
 na 3 kwartaly. Procent wedlug
 ngody.
 Adres wskaŃe eksp. Głosu.

Lakiernik
 nauczyciel na wyŃcieleniu i
 pomocnik siodlarski
 pierwszorzędne sily, na stałe
 prace, potrzebni.
 Natychmiastowe zgłoszenia:
 I FLORKOWSKI, KOSCIAN
 ulica Grodzka 6-8.

Młodsza
dziewczyna
 do lekkich prac domowych
 potrzebna od 15. bm.
 Leszno, Wielka Polna 6.

SłuŃąca
 wiejska, z własną oosiela,
 umiejąca dobrze gotować, po-
 rzebna natychmiast.
 LESZNO, WolnoŃci 8-10, I. b.

OBELGI
 rzucone na p. Agnieszkę Juch
 Ńiewiczowa, żonę restauratora
 w Osiecinie, odwołuje i pania
 Juchiewiczowa przeprasza.
 Równocześnie daja na biednych
 miasta 50 złotych.
 Osiecinia, dnia 11 10 1927.
 ANTONI GORZELANNY
 mistrz kowalski.

Kupujemy kaŃdą ilość starego
ołowiu
Drukarnia Leszczyńska
 sp. z. z o. o.
 Leszno, ulica WolnoŃci 20.

Kupuję akcje
Banku Polskiego
 A. Marski - Leszno.



Przezorna
gospodyni
wiŃywa tylko mydła
Jeleń-Schient
 Tanie przez swą wydajność

KUPUJEMY:
 żyto, pszenicę, jęczmień owies i wszelkie inne ga-
 tunki zboŃa po najwyższych cenach dziennych.
SPRZEDAJEMY
 nawozy sztuczne jak: azotniak, sól potasowa, kaitn,
 superfosfat, tomasówkę, prima ospe, węgiel i oleje
 do motorów i maszyn oraz smary i inne.
„ROLNIK“ SPÓŁDZIELNIA ROLN.-HANDL.
Z OGR. ODPOW. W LESZNE.
 DWORCOWA 58. TEL. 84. DWORCOWA 58.

Panienki
 do robót ręcznych i szycielsko-
 wych, mogą się natychmiast
 zgłoŃsić.
 GMEREK - LESZNO
 ulica Korzeniwsza 4, I. p.

Drukarnia Leszczyńska
 wykonuje wszelkie druki
 a m.: koperty, karty adre-
 sowe, pocztowe i reklam.,
 blankiety listowe, notki,
 rachunki, cyrkularze, kwit-
 tarzuse, cenniki, broszury,
 katalogi, kartoteki, różnego
 rodzaju szematy, wykazy,
 prospekty, afisze, programy
 czasopiŃma, podręczniki
 szkolne, uwiadomienia i za-
 proszenia ślubne, wizy-
 tówki oraz rozmaite inne
 druki dla banków i to instyt.
 Leszno - ul. WolnoŃci 20. Tel. 61.
NAKAZY PŁATNICZE
 wysly z druku
 DRUKARNIA LESZCZYŃSKA